

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski.
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Poznań, niedziela dnia 26 maja 1935

Rok 30

Nr. 243

Sprawy gdańskie w Radzie L. N.

Prez. senatu gdańskiego Greiser przyrzekł cofnąć zarządzenia sprzeczne z konstytucją

Genewa. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu popołudniowym Rady Ligi Narodów zajmowała się raportem, przedstawionym przez delegata Wielkiej Brytanji, Edena w sprawach gdańskich.

Raport donosi, że Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku przesłał Radzie Ligi kilka petycji w sprawie pogwałcenia konstytucji w m. Gdańsku, znajdujących się pod gwarancją Rady Ligi Narodów.

1. Pierwsza petycja pochodzi od proboszczów katolickich diecezji gdańskiej. Zdaniem petentów, sprzeczne z konstytucją gdańską są następujące przepisy prawne: a) dekret z 4 kwietnia 1934 r., dotyczący noszenia mundurów; b) prawo pełnomocnictwa z dn. 24 czerwca 1933 r.; c) dekret z 12 marca 1934 r., wyliczający stowarzyszenia prawnie dozwolone. — W sprawach powyższych wdrożone zostały rokowania pomiędzy senatem a stronnictwem Centrum oraz proboszczami. Rokowania te nie dały jednak wyników pozytywnych.

2. Dwie petycje stronnictwa Centrum, z których pierwsza protestuje przeciw zarządzeniom senatu, wydanym w związku z incydentami wyborczymi. Druga petycja dotyczy również incydentów, jakie miały miejsce podczas wyborów. Rokowania senatu ze stronnictwem Centrum nie dały w tych sprawach wyników pozytywnych.

3. Petycja Związku Studentów Żydowskich oraz Żydowskiego Związku Rzemieślników w sprawie położenia ludności żydowskiej w Gdańsku.

4. Petycja wydawców „Danziger Volksstimme” w związku ze stosowaniem ustawodawstwa prasowego i konfiskatami prasowymi.

Petycje skarżą się na przekraczanie przez senat art. 73 konstytucji gdańskiej, zapewniającego wszystkim obywatelom równość wobec prawa bez względu na urodzenie, klasę społeczną lub religię. Petenci usiłują wykazać, że w wielu dziedzinach życia publicznego i administracyjnego równość ta jest gwałcona na korzyść narodowych socjalistów, natomiast senat gdański oświadcza, że kierował się zawsze zasadą, zmierzającą do zapewnienia równego i słusznego traktowania wszystkich obywateli gdańskich. Jednakowoż z dokumentów, przedstawionych w Radzie, wynika, że senat gdański, powołując się na zasadę, przyjętą przez najwyższy trybunał gdański z dnia 18 stycznia 1926, posiada poważne zastrzeżenia co do możliwości integralnego stosowania w praktyce zasady równości wobec prawa. Przypominając dalej, że obowiązkiem Rady jest czuwanie nad tem, aby konstytucja była szanowana, raport stwierdza zasadniczą różnicę w poglądach na interpretację konstytucji gdańskiej, poczem proponuje mianowanie komitetu prawników, złożonego z 3 członków. Komitet ten zbada zarówno petycje, złożone Radzie, jak i uwagi senatu w tej sprawie, celem stwierdzenia, czy zasły wypadki pogwałcenia konstytucji gdańskiej. Członków komitetu trzech zaproponował na referent, a raport tego komitetu przedstawiony ma zostać Radzie na jej ostatniej sesji.

Przedkładając powyższy raport, minister Eden zaznaczył, że otrzymał już zadowolające zapewnienia ze strony prezidenta senatu gdańskiego Greisera, który niewątpliwie zechce zapewnienia te potwierdzić wobec Rady.

Z kolei zabrał głos prezydent senatu Greiser, który oświadczył, że jeżeli by komitet prawników stwierdził po-

gwałcenie konstytucji gdańskiej, wówczas senat zastosuje się do opinii komitetu i wycofa odnośne zarządzenia. Po tem oświadczeniu przewodniczący ogłosił, że raport został przez Radę

przyjęty.

Równocześnie Rada uchwaliła kredyt w wysokości 4500 franków szwajcarskich na koszty, związane z pracami komitetu prawników.

Założenie zatargu jugosłowiańsko-węgierskiego

Genewa. (PAT.) Po przyjęciu raportu w sprawach gdańskich Rada Ligi Narodów załatwiła ostatecznie za-

targ jugosłowiańsko-węgierski, związany z zamachem marsylskim.

Referent min. Eden wyraził ponow-



Ciepły basen z sztucznymi falami w Zurychu. (Do korespondencji na str. 2-giej).

Okolo pełnomocnictw dla rządu Flandina

Według głosów prasy, widoki dla rządu są pomyślne

Paryż. (PAT.) Konferencje polityczne premiera Flandina, a przede wszystkim jego rozmowa z Herriotem, jak to potwierdza prasa, w dużej mierze wyjaśniły sytuację, choćby tylko pod tym względem, iż w łonie rządu zdaje się osiągnięto zgodę co do przyszłej taktyki.

„Le Jour” wynik rozmów określa w sposób następujący: Jest rzeczą zasadniczego znaczenia, iż min. Herriot, pomimo gorącej opozycji poważnej liczby swych przyjaciół politycznych, udzielił zgody na projekt pełnomocnictw dla rządu. Pozatem wskazują na to, iż Herriot przeprowadził pewne zmiany w programie parlamentarnym rządu, a mianowicie główna debata w izbie zostanie przelożona z wtorku prawdopodobnie na piątek, ewentualnie na wtorek 4 czerwca. We wtorek 28 bm. minister skarbu Germain - Martin odczyta w izbie deputowanych krótką deklarację w imieniu rządu i jednocześnie złoży projekt ustawy o pełnomocnictwach, przedstawiając ogólną sytuację budżetową i finansową. W senacie taką samą deklarację złoży minister sprawiedliwości Pernot. Po tej deklaracji posiedzenie izby deputowanych zostanie zamknięte, a projekt rządu pójdzie pod obrady komisji spraw finansowych.

Jak podaje „L'Ordre”, przewodniczący izby deputowanych Bouisson, jak również przewodniczący senatu Jeanne-ney, z którymi premier Flandin konferował, zapewnili premiera o swej pomocy i poparciu. Większość deputowanych radykalnych, z dniem-dzienni-

ka, za przykładem prezesa partii poprze rząd. Mimo to gabinet Flandina może napotkać na znaczne trudności w łonie komisji finansowej, której przewodniczący Malvy jest źle usposobiony do koncepcji pełnomocnictw. Również wielu deputowanych centrum i prawicy zapowiedziało gorącą opozycję, jakkolwiek tezy finansowe i gospodarcze rządu Flandina raczej odpowiadają postulatowi partii prawicowych z wyjątkiem naturalnie zwolenników dewaluacji. Na lewicy tymczasem można zaobserwować poważne wysiłki celem utrzymania rządu. Socjaliści prawdopodobnie wstrzymają się od głosowania. W każdym razie — konkluduje „L'Ordre” — wydaje się pewne, że rząd może w izbie zdobyć większość. O ile chodzi o senat, sytuacja jest wyraźna: senat chce uniknąć kryzysu i zrobić wszystko, aby nie dopuścić do niego.

Ku końcowi kadencji izb

Warszawa. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że biura Sejmu i Senatu otrzymały dyspozycję, aby wypłacać djety tylko jeszcze za czerwiec i lipiec. (w)

Diety posłów utrzymane

Warszawa. (Tel. wł.) W sferach parlamentarnych mówi się o zagadnieniu djety poselskich. Początkowo proponowano udzielanie jetonu za każde posiedzenie, ale projekt ten ostatecznie upadł i zwyciężyły djety.

nie swe współczucie dla narodu jugosłowiańskiego z powodu tragedji marsylskiej, poczem zakomunikował, że w świetle doniesień, jakie otrzymał od rządów jugosłowiańskiego, czechosłowackiego, rumuńskiego oraz francuskiego, mógłby zażądać dodatkowych wyjaśnień od Węgier. Jednakowoż, biorąc pod uwagę stanowisko rządu jugosłowiańskiego, który pragnie traktować sprawę jako załatwioną, referent uważa, iż, licząc się z dobrą wolą rządu węgierskiego i jugosłowiańskiego, można sprawę uznać za wyczerpaną. Referent sądzi, że zlikwidowanie tej sprawy przyczyni się do harmonijnego rozwoju stosunków w tej części Europy.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Węgier, Velich, oświadczając, że Węgry w dalszym ciągu stosować będą odpowiednie środki przeciw terrorystom, pochodzącym z Jugosławji, poczem zapewnił, iż rząd węgierski zastrzył nadzór nad cudzoziemcami.

Delegat Jugosławji, Foticz, podziękowawszy referentowi za słowa współczucia, podkreślił, że Jugosławja, mimo, że uważa wyjaśnienia, zawarte w ostatniej nocie węgierskiej za niewystarczające, nie zamierza, zgodnie z propozycją referenta, prowadzić sprawy w dalszym ciągu, dając w ten sposób dowód swej dobrej woli.

Delegaci Francji i Włoch wyrazili zadowolenie z powodu ducha pojednawczości, jaki okazały obie strony. Po deklaracji delegata Czechosłowacji, który przyłączył się do oświadczenia delegata Jugosławji, zabrał głos delegat Polski, min. Komarnicki i wyraził zadowolenie, iż zmysł pojednawczości, ujawniony przez obie strony, stwarza pomyślne widoki dla dalszego rozwoju stosunków w tej części Europy. Po przemówieniu delegata Rumunii, Rada na wniosek referenta, uznała sprawę za zamkniętą.

Zamknięcie sesji Rady L. N.

Następnie po odroczeniu sprawy sporu między Irakiem a Iranem przewodniczący ogłosił, że 86 sesja Rady Ligi Narodów została zamknięta.

Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Nowomianowany ambasador francuski Noel złożył wczoraj wizytę min. Beckowi, a w przyszłym tygodniu złoży listy uwierzytelniające p. Prezydentowi. (w)

Min. Beck przyjął wczoraj ambasadora niemieckiego von Moltkego i postąpił szwedzkiego Bohemana. (w)

Białogrod. (PAT.) Z Warszawy do Białogrodu przybył nowomianowany poseł Rzplitej przy rządzie jugosłowiańskim minister pełnomocny Roman Dębicki i objął urzędowanie.

Genewa. (PAT.) Stały delegat Rzplitej przy Lidze Narodów, minister Tytus Komarnicki, przeprowadził wczoraj rozmowę z komisarzem Litwinowem.

Zatarg graniczny niemiecko - szwajcarski

Bern. (PAT.) Szwajcarska Agencja Telegraficzna donosi, że dyrekcja komory celnej w Schaffhausen złożyła raport w sprawie pogwałcenia granaicy szwajcarsko-niemieckiej przez samoloty niemieckie.

Z koncertu Boussac'a

Warszawa. (Tel. wł.) Do Warszawy przybyli dwaj wysłannicy francuskiego koncertu Boussaca, pułk. Vermaersch i dyr. Norman, którzy chcą się porozumieć z sekwestrem sądowym Żyrardowa w sprawie zwolnienia walnego zgromadzenia akcjonariuszów. (w)

Nowoczesne przedsiębiorstwa szwajcarskie

Ciepły basen o sztucznych falach — Kąpiel w nocy przy reflektorach — Hotel dziecięcy

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Zurych, w maju.

Jakkolwiek Zurych ze swoim malowniczym i bardzo ciepłym w lecie jeziorem daje wiele sposobności do kąpieli, jednak okazało się potrzebnym zbudowanie nowego basenu pływackiego, któryby służył mógł w porze chłodniejszej oraz wieczorem do późnej nocy. Woda bowiem w jeziorze pod wpływem nagłych zmian temperatury oziębia się gwałtownie, a pozatem nie jest nigdy taka miła i czysta jak w nowoczesnych basenach. Na tej podstawie powstał w roku ubiegłym według planów inżyniera - architekta Emila Reina wspaniały basen zw. Dolder Wellenbad. Nazwa jego pochodzi stąd, że park hotelowy na Zürichbergu oraz pobliska sztuczna ślizgawka nosi tę nazwę.

Wellenbad zaś dlatego, że jest to wzór budapeszteńskiego Gallertbadu basen o sztucznych falach, elektrycznie wytwarzanych.

W roku bieżącym otwarto Wellenbad na Dolderze już 10 maja i mimo dość chłodnej aury w dniach ubiegłych (do tego stopnia, że w Konstanz i St. Gallen padał śnieg), kąpie się wśród lasów dzięki ogrzewanej wodzie wiele osób. W pogodny niedzielny popołudnie maszeruję na Dolder, a raczej wyjeżdżam sympatyczną tanią kolejką, by zwiedzić tę zuryjską sensację.

Całe urządzenie kąpielowe znajduje się wysoko na Zürichbergu (750 m n. p. m.), a więc przeszło trzysta m ponad miastem wśród bujnych i rozległych lasów bukowo świerkowych, bezpośrednio powyżej przesłizanej jak golfowej i hotelu - olbrzyma Dolder, który swoją białą rozsiadłą budowlą i zabawnymi wieżyczkami, przypominającymi pagody chińskie, dominuje nad dzielnicą willowa. Wszystkie otaczające basen budynki, a więc blok kabin oraz restauracja, zbudowane są z białego kamienia, utrzymane w surowym, nowoczesnym, nader estetycznym stylu. Kabin jest 125 z sygnałami świetlnymi, pozatem znajdują się tu kabiny do naświetlań słonecznych i tuszów. Na środku, w obszernym jakby hallu, wisi kilkadziesiąt bardzo zręcznie skonstruowanych wieszaków na wypadek zajęcia wszystkich kabin. W środku półkregu, jaki białym łukiem zatoczyły kabiny, znajduje się pięknie strzyżony trawnik, poprzecinany ścieżkami z płytek kamiennych, te zaś układane są umyślnie nie szczebelnie tak, że między jedną a drugą są rąbki trawy starannie ostrzyżonej. Naprzeciw głównego basenu znajduje się jeszcze płytka sadzawka do pluskania się dzieci (Planschbecken), a po obu jej stronach tusze ciepłe, zimne i ze Sonnenwasser, t. j. wody naturalnej, na płaskim dachu nagrzanej słońcem. Sam basen, wyłożony jasnobłękitnymi kafkami, dzięki czemu woda ma piękny błękitny odcień, liczy 50 metrów długości i 16 szerokości. Po jednym jego krótszym boku znajduje się wieża odskokowa i w tem miejscu głębokość basenu wynosi 3.50 m. Potem dno podnosi się stopniowo i na drugim krótkim boku przy szerokich kamiennych schodkach jest tylko 70 cm pod wodą. Ażeby uniknąć brudzenia wody, cały basen otoczony jest na metr szerokim płytkim

rowkiem kamiennym wypełnionym wodą, który wszyscy idący do kąpeli muszą przejść po drodze do basenu i w ten sposób opłukują nogi.

Specjalną uwagę zwrócono na dokładne oczyszczenie wody kąpielowej. Do tego celu zainstalowano w małym kamiennym budynku obok całe urządzenie filtrów. W ciągu 10 godzin zostaje cała zawartość basenu, 1.800 m kb. wody, przepuszczona przez filtry i dodatkowe urządzenia sterylizacyjne, które zabijają wszelkie zawarte w wodzie bakterie i mikroby. Do ogrzewania wody i regulowania jej ciepłoty służy specjalny motor elektryczny, który wytwarza ciepłą parę. Najciekawszym jednak urządzeniem jest przyrząd do wytwarzania fal sztucznych. Składa się on z motoru elektrycznego i wielkiego jakby płaskiego wieka o długości 8 m, szerokości 1.60 m i grubości 1 m, które przez zanurzanie i podnoszenie się wywołuje fale do 1 metra wysokie. Fale te wytwarzane są ku uciechu kąpiących się co pół godziny i dają im niejako złudzenie morza.

Do wygrzewania się na słońcu urządzone są ślicznie utrzymane trawniki, kto zaś chce cienia, może się każdej chwili schronić pod pobliskie buki. — Nieco dalej znajduje się plac do gier sportowych, a tuż nad brzegiem basenu wycwornia restauracja i kawiarnia ze stoliczkami, parasolami i dancinikiem. Na wysokim na 13 metrów maszcie znajduje się potężny reflektor do oświetlenia całego okręgu kąpielowego wieczorami i w nocy. Pomyślano bowiem i o tem, że nie wszyscy mają możliwość uwolnienia się w ciągu dnia dla odbycia dość dalekiej wycieczki i nacieszenia się kąpielą i dlatego basen atwany jest do późna w nocy. Dzięki ogrzewanej wodzie kąpanie się przy reflektorach jest w ciepłe letnie noce zupełnie możliwe, a przytem bardzo oryginalne i ma wielu zwolenników.

Całość w ramie leśnej, nagrzana cały dzień przez słońce i osłonięta od wiatrów, sprawia nader miłe i estetyczne wrażenie. Kombinowany bilet na tramwaj Dolderbahn i kąpiel wraz z kabiną kosztuje w abonamencie 1.50 franków.

W dniu 1. kwietnia otwarto w Zurychu oryginalny hotel dziecięcy, zwany „Baby - Tuff - Hotel“, w wynajętej na to specjalnie rezydencji willowej przy jednej z ulic na stokach Zürichbergu. Okazało się bowiem, że nie wszyscy rodzice oddają chętnie dzieci do t. zw. Kinderheimów, a zachodzi

nieraz potrzeba, czyto z powodu choroby matki czy wyjazdu rodziców powierzenia dzieci na jakiś czas pod dobrą opieką obcych. Otóż dwie siostry otworzyły ten hotel, który budzi ciekawość tutejszych mieszkańców i często bywa zwiedzany.

Mieści się on w obszernym ogrodzie, urządzone odpowiednio dla dzieci, a więc zaopatrzone w piasek, altanki, przyrządy gimnastyczne, huśtawkę i „Planschbecken“, czyli płytką sadzawkę do pluskania się. Narazie dzieci jest siedmioro, więc zajmują tylko pierwsze piętro swego „hotelu“. Mieszczą się tu dwie obszerne jasne sypialnie z oknami prawie do ziemi, zaopatrzone w białe łóżeczka i szafki. Każde łóżeczko, każdy mebel dziecka, jego pościel, bielizna, miseczki do jedzenia, garnuszki, ba nawet rękawice do kąpieli, zaopatrzone są w barwną plamkę okrągłą (Tupf) i po tych barwach poznaje się rzeczy dziecka. Ile dzieci, tyle odcieni barw i o pomyłce niema mowy. Stąd też posła nazwa tej zabawnej instytucji. Za sypialniami znajduje się obszerna, śliczna weranda, która służy w zimie do zabawy, a w lecie także jako jadalnia. Znajdują się tam nowoczesne mebelki aluminiowe, bardzo niskie i niewyrotne, oraz odpowiedniej wielkości stoliczki i kanapki. Przez rozsowane, a raczej opuszczone aż do ziemi szklane drzwi wydostają się maleństwa wprost do ogrodu.

Dalej łaźienka z dużą wanną i drugą małą, wprawioną na wysokości rąk w drewnianą ramę do kąpienia dzieci małych. W największym porządku widać poznaczone barwnymi kółkami ręczniki, prześcieradła, kubki, rękawice, szczoteczki. Dalej pokój do zabaw na zimniejszy czas, pełen najróżniejszych zabawek. Potem kuchnia, wyposażona w najnowocześniejszy komfort, przylegająca do spiżarni.

Piękny jest główny hall, obszerny i paradny jak w największych hotelach, wyścielony czerwonym sukniem. Dzieci w białych sukieneczkach biegają po nim jak białe motylki. Zasadniczo przyjmują tu dzieci tylko w wieku przedszkolnym. Dwie siostry narazie same gotują, pielęgnują i obszywają dzieci. W tej chwili jest tam troje dzieci szwajcarskich, jeden mały Anglik, jeden Francuzik, jeden Bułgar i jedna mała Włoszka. Z ich rozpromienionych miniek należy wnioskować, że dobrze im tutaj. Opłata za dzieci wynosi z całym utrzymaniem 4 franki dziennie, co w drogiej Szwajcarii nie jest wiele. Rodzice wyjeżdżając, mogą z całym zaufaniem zostawić swe pociechy pod fachową opieką i odebrać je po powrocie zdrowe i w dobrych humorach. Słowem, „Tuff-Hotel“ jest najnowszą sensacją Zürichu.

MARJA SANDOZ.

Sąd uwzględnił w wyroku pobyt w Berezie Kartuskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Warszawski sąd okręgowy skazał Zygmunta Dębowskiego, Tadeusza Pietkiewicza, Lucjana Pachulowskiego i Edwarda Andrzejewskiego za malowanie napisów propagandowych O. N. R. i kolportaż nielegalnej „Nowej Sztafety“ wszystkich po 5 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary na 3 la-

ta. Wszyscy oni przeszli przez Berezę. W motywach wyroku sąd zaznaczył, że bierze pod uwagę 5-miesięczny okres pobytu oskarżonych przed procesem w obozie izolacyjnym w Berezie Kartuskiej. Jest to pierwszy wypadek zakwalifikowania przez sąd pobytu w Berezie. (w)

WITOLD BUNIKIEWICZ

ZBRODNIE JAKSY-BEJA

(Ciąg dalszy.)

2) Nikomu nie do tego, ile liczyła lat, zresztą i ojcowi pomieszała się rachuba. Wprawdzie pan Stolnik własnoręcznie zapisał w rejestrach datę narodzin córki, akuratnie w ten sam dzień, gdy przysła na świat ukochana jego klacz Fatma, na której uganiał się w obronie króla Leszczyńskiego, lecz obliczenia te nie zgadzały się z rachunkiem żony i Resi.

Dzielna klacz doczekała się starości i zmarła na łaskawym chlebie, a panna była ciągle młoda i rumienila się na widok mężczyzny, co gorzej, ani myśleć chciała o małżeństwie, chyba, gdyby się trafił landgraf niemiecki, hrabia szwedzki, lub książę krwi francuskiej.

Do swoich nie miała serca i, widząc podgołony łeb szlachecki, odwracała się z odrazą.

Uprzedzenia panięskie szczególnie boleśnie dotykały sąsiada, pana Jozafata Demichowskiego, który nie ustawał w zabiegach o rękę panny Resi, chociaż szczydził z niego niemilosierdzie i jawnie okazywała mu lekceważenie.

Te dwa utrapienia miał ulagodzić pater Kryspin i skierować sprawy na należyte tory.

Jakoż, gdy zjechał do Łuczana, nastąpił w domu nowe rządy.

Pan Zabichocki poddał się im bez szemrania, a panja kobieta, narobiwszy trochę fochów, grzecznie podejmowała gościa, aby przeciągnąć go na swą stronę i zyskać sprzymierzeńca. A wtedy będzie musiał skapitulować Stolnik... O, jak pokornie skapitulował!

Wielki rozum okazał odrazu dostojny gość i to nie tylko w sprawach duchowych, ale i w gospodarskich. Wietrząc zapach ułomności ludzkich, ponapędzał złodziejasków, wałkoniów przynaglał do pracy, ekonomów złażał, a Żydowi podniósł czynsz za szynkowanie gorzałki i połów ryb jeziorze.

Zatem i kucharze nauczyli się uwagi, a piwnicy wprawiał się w arkana mądrości, dostępnej tylko najwyższym umysłom.

Wielką była obfitość napojów w piwnicy pana Stolnika: malmazja i alkakt, wina, szoneżone z nad Renu i od francuskiej strony, gorzałki smacznie przyprawione i gąsiorzy — rodzimych wiśniaków, miodów i maliniaków.

Jak na klawiszach organów przebiegać było można między antalkami różnorodnych napojów, a dobry gracz mógł wygrać na nich takie harmonje, iż dusze wpadały w zachwyt. Wybitnym zaś muzykantem był pater Kryspin.

Gdy na „dzień dobry“ zatoczył mu piwnicy puhar malmazji, wpadł w taki gniew, iż sam Stolnik zaniepokoił się o zdrowie gościa, myśląc, że go krew zaleje.

— O, tępa głowo, mózgu gawroni, malmazję podajesz o świtanie? Nie wiesz ośli ogonie, że „gdy słońce wschodzi, gorzałka nie szkodzi, a wino nad ranem czyni człowieka baranem“, — zżył się altarzysta zarwanicki, poczem westchnął żalostnie i przejeży do głębi, wymamrotał:

— Perły rzuciłeś, panie, przed ryje, więc poniewierają twoją szczodrość!

Od tej chwili baczył pater Kryspin, aby nie uchybił wielkiej sztuce bibendi, która na każdą porę i na każdą go-

Z CHWILI

Skoro redagowany przez Żydów i Żydów „Il. Kurjer Codz.“ mógł otrzymać zaproszenie na zjazd prasy katolickiej i następnie nim się „wzruszać“, to czemu inne Żydki lub wychrzyty nie mają wypisywać nonsensów o charakterze i przebiegu nabożeństw katolickich?

Lwowska „Gazeta Kościelna“ pisała niedawno o „auch-katolikach“, którzy poza spożyciem święconego na Wielkanoc nie więcej wspólnego nie mają z religią i Kościołem. Tacy zapewne katolicy — do dała „Gazeta Kościelna“ — ogłaszali w Radjo w tegoroczną Wielką Sobotę, że wieczorem, zaraz po Rezurekcji, ma się odbyć msza św....

Warszawski „Przegląd Katolicki“ zwraca uwagę na nowy do tego tematu przyzwynek:

„Szczyt ignorancji zmanifestował przed czytelnikami „Dobrego Wieczoru — Kurjera Czerwonego“ (z dnia 17 maja b. r.) bezimienny sprawozdawca, opisujący uroczystość żałobną w katedrze św. Jana w Warszawie przy trumnie śp. marszałka Piłsudskiego. Pod tytułem „Modły“ pante napisał:

„Milczenie rozdziera grzmot organów. Potem na ciche słowa od altarza chór intonuje łobowe „Kyrie Eleison“, kadzidlane dymy płyną słupami pod strop... Słowa znanych modlitw. Odwiecznych, niewzruszonych, znanych na pamięć. Surowy, prosty obrządek. A jednak... „Gloria“, „Agnus Dei“, wzniesie dostojnie Modlitwy Pańskiej, korne pochylenie tysiąca głów przed Monstrancją — to wszystko spowite jest tu w przerażający kir...“

„We mszy św. żałobnej sprawozdawca Czerwoniaka słyszał „Gloria“ i widział monstrancję, przed którą chyliły się tysiące głów... Ma on przytem tupet zapewnienia, iż zna słowa odwiecznych modlitw. Prawdopodobnie ów sumienny sprawozdawca nawet i w dzieciństwie swem nie uczęszczał na nabożeństwa katolickie i jeśli wogóle gdzie się modlił, to w każdym razie nie w katolickim kościele. Nawet na pogrzeb śp. marszałka Piłsudskiego sławna redakcja Czerwoniaka nie mogła odszukać wśród swych redaktorów... katolika...“

A wszystko to możliwe jest w stolicy i sercu państwa polskiego o przynależającej większości ludności katolickiej!

*

Urzednikiem jednostronnym odracza się urlopy letnie, co stoi w związku z przygotowaniem wyborów parlamentarnych. Po wyborach odbędzie się wybór Prezydenta. Żydowski „Nowy Dziennik“ twierdzi — nie wiadomo, na jakiej podstawie —, że „jako upatrzony kandydat na to stanowisko wysunięty został generał Sosnkowski“.

Warszawski Dziennik Narodowy

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec odmówienia przez władze zezwolenia na tytuł „Gazeta Narodowa“, jutro ma ukazać się w Warszawie nowe pismo „Warszawski Dziennik Narodowy“, będący wyrazicielem kierunku narodowego. (w.)

Skład nowej skupczyny

Białogród. (PAT.) W nowo-obraonej skupczynie będzie zasiadało 301 posłów, popierających premiera Jewitcza i 67 zwolenników Maczka.

dzinę postanowiła inne statuty, wedle inklinacji słońca i biegu planet.

I dziwił się pan Stolnik, że chociaż raz po raz pękaly antalki, a piwnica szybko się wypróżniała, nigdy nie poczuł zamroczenia, ni ciężkości w głowie, lecz stał się reżki, jak młodzieńiec, a taka radość wstępowała mu w serce, iż wszystkich ludzi przyciskałby do piersi, nie wyłączając nawet własnej żony.

To pewna, że pani Stolnikowa dobra była polityczką i umiała przy ludziach ubrać się w tklliwość, aż żalozdrość budziła w innych mężach.

— Maciusiu, Maciejku, Macianiu, — czuliła się do małżonka na widoku ludzkim, lecz, gdy gość się odwrócił, odwracał się również język w jej gębę i syczała, jak zmija:

— Hultaju, pokrako, oczajduzsol... Lecz pater Kryspin nie spuszczał jej z oka i ciągle pobudzał do tklliwości, z oka i ciągle pobudzał, jakie czemalując rozkosze zbawienia, jakie kaja na dobre żony i straszliwe męki, przygotowane dla swarliwych i do-

kucznych. Aż pot występował na jej czole, gdy wśluchała się w okropności, a wtedy Kryspin ulagodził jej obawy:

(Cią dalszy nastąpi)

Maj 26 NIEDZIELA

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela: Filipa Ner.
Poniedziałek: Krzyż. dz., Jana pap.

Kalendarz słowiański
Niedziela: Węcmiła
Poniedziałek: Rozsława

Stońca: wschód 3,43
zachód 1',56

Długość dnia 16 g. 13 min.
Kolejka: wschód 0,48 zachód 12,47
Faza: 6 dzień przed nowiem.

Zebrańia
Dziś o 12 Sodalicja Studentek U. P. (Sekcja Wychowania Religijnego), w sali S. S. Urszulanek.

Pogrzeby
Dziś: Sp. Stanisławy z Knasieckich Trybusowej o godz. 16 ul. Żorawia 19-21. Sp. dr. Juliana Flatau'a o godz. 16 ul. Jasna 9. — Sp. Juliana Ciesielskiego o godz. 16,30 ul. Śniadeckich 13. — Sp. Felicji Habichtowej o godz. 17 z kapł. cment. Św. Marcina na Górczynie.

TEATRY:
Teatr Polski: Dziś — o godz. 16 „Wielki reporter i małe ABC.“ — O godz. 20 „Kiedy kobieta kłamie.“
Teatr Nowy: Dziś — „Gromiwoja“.

Psu brat, nie siostrze
W sobotę około godz. 20 zgłosiła się na stację pogotowia ratunkowego 19-letnia Helena K. z ul. Szamarzewskiego 56. Nieszczęśliwa chwiała się na nogach i jęczała, mając na sobie ślady miedludzkiego pobicia. Lekarz pogotowia stwierdził u niej 14 krwawych pręg na plecach od uderzeń kijem, lub jakimś innym twardym narzędziem, oraz mnóstwo sińców, podbiegłych krwi, mniejszych ran i zadrapań. — Jak się okazało, skatował ją w tak zwierzęcy sposób rodzony brat z powodu nieporozumień rodzinnych. Po opatrzeniu ciężko pobitej odesłano ją pod opiekę domową. (mz.)

Pijany postrzelił się na ulicy
Wczoraj nad ranem przechodził ulicą Wysoką Jan Jaskuła, będąc w stanie silnego podchmelenia. W pewnej chwili zbliżył się do niego pełniący służbę policjant, celem wylegitymowania. Zamiast legitymacji Jaskuła wydragnał rewolwer i nim posterunkowy rządził mu przeszkodzić, strzelił sobie w głowę. Kula przebiła skroń i wyszła prawem okiem, które wypłynęło. Policjant zawiadził pogotowie ratunkowe, które odwiezło niezwykłego desperata do kliniki ocznej. Stan jego jest poważny. (mz.)

Nowy prorektor U. W.
Warszawa (Tel. wł.) Prorektorem Uniwersytetu Warszawskiego został wybrany prof. wydziału lekarskiego Franciszek Czubański. (w)

XV. walny zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego
Gdynia. (P. T.) Wczoraj rozpoczął się w Gdyni 15. walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. Na zjazd przybyli delegaci Związku oraz licznie zaproszeni goście z ministrem Papée, komisarzem rządu mgr. Fr. Sokolem, gen. Paślowskim, gen. Popowiczem i innymi. Zajacem na czele.
Zjazd rozpoczął się mszą świętą w kaplicy Państwowej Szkoły Morskiej, a następnie przeglądem hufców morskich. O godz. 10-tej zjazd zagał wojewoda Grażyński jako przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego, odczytując oświadczenie Prezydenta Rzpl. i oddając hołd pamięci marsz. Józefa Piłsudskiego w przemówieniu, którego zebrani wysłuchali stojąc, potem przewodnictwo zjazdu objął gen. Paślowski.
Dalsze obrady toczyły się w poszczególnych komisjach.

Otwarcie Targów w Katowicach
Katowice. (PAT.) Wczoraj o g. 17 nastąpiło otwarcie Targów Katowickich. Ze względu na żalobę narodową uroczystości otwarcia targów ograniczono ściśle do ram oficjalnych. Po powitaniu przez prezydenta miasta dr. Rocurę przybyłych na otwarcie targów przedstawicieli władz miejscowych i reprezentantów instytucji przemysłowych, otwarcia targów dokonał wicewojewoda dr. Saloni, który następnie zwiędził wszystkie hale wystawowe. Targi zgromadziły około 200 wystawców z różnych gałęzi przemysłu krajowego.

Wielkoduszne dzieło

Wczoraj w południe poświęcoy i otwarty został „Miejski Dom Starców“, Dar Kupiectwa Poznańskiego, przy ulicy Mostowej nr. 6.
Początek uroczystości stanowiła Msza św. w kaplicy Zakładu, odprawiona rano o godzinie 7,30 przez ks. kap. Bączkiewicza.
O godzinie 12 nastąpił uroczysty akt poświęcenia i otwarcia.

Przewodniczący komitetu walki z żebractwem w Poznaniu p. naczelnik wydziału Motyliński naszkicował krótko historię domu.
Następnie tymcz. prezydent miasta p. Więckowski, obejmując w imieniu miasta dar kupiectwa naszego, zapewnił, że pod opieką miasta fundacja spełniać będzie cel, dla którego została stworzona, a następnie podniósł zasługi, poniesione przy tworzeniu tego zbożnego dzieła organizacji kupieckich, jak Związku Towarzystw Kupieckich, Konfraterni Chrześcijańskiej Kupców, oraz Stowarzyszenia Kupców Chrześcijańskich i p. prezesa Majewicza.

Wszystkie trzy wyżej wymienione organizacje kupieckie, jak również p. prezes Majewicz, zostali odznaczeni złotym medalem miejskim za pracę i zasługi naskutek uchwały Magistratu z dnia 21. 5. 1935.

Pozatem tymcz. prezydent miasta wyraził uznanie rozmaitym osobom, które pracą swą przyczyniły się w wysokiej mierze do wykończenia tego dzieła miłosierdzia, pomiędzy innymi ks. dyrektorowi Misiołkowi i em. radcy p. Stanisławowi Nowickiemu.

Ks. infułat Ruciński, powołując się na uzdrowienie porażonego nad sadzawkę Siloë przez Chrystusa Pana, wskazał na nowo-powstały dom, jako akt takiej właśnie przysługi chrześcijańskiej, na jaką daremnie czekał ów porażony i zakończył życzeniem, aby fundacja ta spełniała swoje szlachetne zadanie po wszystkie czasy; następnie zaś dokonał poświęcenia gmachu.

Uroczystości asystowała licznie zaproszona i zebrana publiczność, składająca się poza władzami z przedstawicieli kupiectwa i szerszego społeczeń-

stwa poznańskiego, reprezentantów różnych organizacji tutejszych, a wreszcie stanu duchownego i świata lekarskiego.

Nowo-otwarty gmach łączy się ogrodem z nieruchomością przy Grobli nr. 26, w którym znajduje się zakład przejściowy dla chorych i upośledzonych umysłowo.

Wskutek tego starcy nowej fundacji mają do swej dyspozycji mały, a bardzo miły park, co szczególnie w porze ciepłej ma ogromne znaczenie dla zdrowia i nastawienia psychicznego mieszkańców.

Nowy gmach dotychczas dopiero częściowo jest zajęty. Należy atoli spodziewać się, że niebawem owych 250 miejsc, które dysponuje, szybko się zapełni.

Panowie kupcy zastrzegli sobie zresztą prawo dysponowania 10 proc. wszystkich miejsc, aby w potrzebie móc ulokować ubogich i samotnych starców, pochodzących ze stanu kupieckiego.

Urządzenie gmachu jest zupełnie nowoczesne i odpowiadające wszystkim wymogom higieny. Pochłonęło też ono bardzo poważną sumę, jak na czasy obecne, bo około 200 000 zł.

Cały koszt przeto razem z budową domu wynosi około pół miliona zł.

Jeżeli kupiectwo poznańskie, mimo szalejącego kryzysu, który przedewszystkiem właśnie na naszym kupcu polskim i chrześcijańskim się odbija, zdobyło się na czyn tak poważny, natenczas świadczy to bardzo chlubnie o duchu, jaki wśród naszego stanu kupieckiego panuje.
Jestto przedewszystkiem dowód, że duch to prawdziwie chrześcijański i polski i że żadne trudności, oraz niezliczone przykrości, z którymi się ciągle borykać musi, nie zdołały go złamać i — da Bóg — nie złamają nigdy.

Bo kto wśród nieustannej walki i udręki umie myśleć o bliźnim i troszczyć się o niego, ten też niechybnie może być pewnym, wszechmocnej pomocy zgóry. Uczestnik.

Lawina śnieżna zasypała 5 ludzi

Wiedeń. (PAT.) Na drogę w okolicy Heiligenblut w Karyntji spadła wielka lawina śnieżna. Dla uprzątnięcia jej wezwano drużynę robotniczą. Gdy drużyna zajęta była pracą, zsunęła się z gór druga lawina, zasypując częściowo robotników. Dwóch z nich odkopano martwych, co do trzech innych stracono nadzieje ich uratowania.

Katastrofalna burza w Kieleckim

Kielce. (PAT.) Nad Kieleckiem przeszła wczoraj gwałtowna burza z piorunami, wyrządzając znaczne szkody. W czasie burzy we wsi Filipiny pow. kieleckiego piorun uderzył w dom, wzniesając pożar. Ciężkiego poparzenia doznali dwaj bracia Bacikowscy, których w stanie groźnym odwieziono do szpitala. We wsi Kosztomoty pow. kieleckiego piorun zabił na miejscu Józefę Tokar. Zginęły również dwie sztu-

32 Loteria Państwowa

(Nieurzędowa i bez gwarancji).
Wczoraj, w czternastym dniu ciągnięcia 4 klasy wygrane padły na numery następujące:

CIĄNIENIE DRUGIE „Wygrane pocieszenia“ po zł 50.

193 222 364 732 910 1294 867 972 2104 6
55 253 704 25 411 39 535 894 3111 81 84 774
807 983 4055 95 200 41 99 362 407 52 86 747
77 981 5109 49 52 89 90 256 994 95 6043 229
411 21 7026 30 186 238 41 48 441 520 75 605
8029 233 551 873 9073 424 641 71 711 831
10011 37 83 130 52 343 452 73 94 562 93 710
914 11252 468 619 89 829 37 12211 418 25 515
656 738 68 847 13129 52 98 428 33 557 74 681
736 92 14929 77 103 70 249 565 530 42 808
15022 56 75 203 20 501 644 768 974 16032
823 32 9 5 17201 473 503 7 734 815 76 18092
203 23 310 60 419 541 92 793 943 19015 84 130
310 458 56 75 651 63 731 887 981 20317 613
751 897 21027 227 317 405 636 49 78 824 916
22255 483 598 682 850 57 99 23065 228 391 95
24089 186 208 15 318 401 657 715 87 99 25226
75 445 514 648 727 26062 79 760 855 81 27113
43 408 535 606 50 728 92 807 28154 244 321
32 58 535 84 857 29460 500 773 907 47 30028
122 257 384 93 427 64 515 19 23 603 31172 827
462 523 422 713 15 870 925 32043 158 258 434
750 51 800 33108 33 285 319 44 450 540 668
724 60 34070 330 477 35267 462 770 924 85

ki bydła, prowadzone przez zabita. W Kielecach w posesji Herszkowicza szalejąca burza wyrzuciła płot, przygniatając 75-letnią Anielę Piątek, która w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Wreszcie we wsi Bruzdów pow. kieleckiego piorun uderzył w dom Jana Cezarego, powodując pożar, który strawił wszystkie zabudowania gospodarcze.

W płonącej kopalni

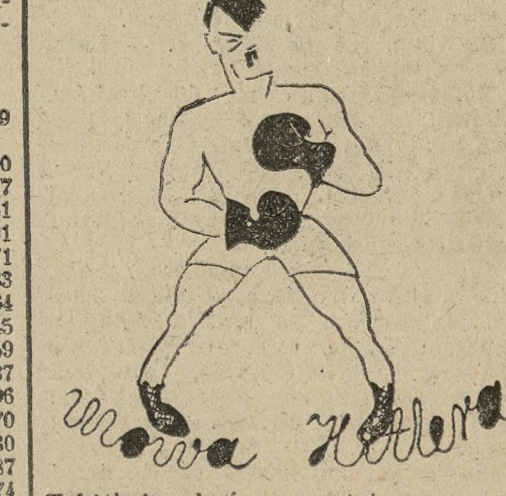
Chorzów. (PAT.) Akcja ratunkowa celem zlikwidowania pożaru, powstałego na kopalni „Eminencja“ trwa nadal. Pożar obejmuje jeszcze przestrzeń długości 150 m. szerokości 50 m. Zbudowano, względnie uszczelniono 17 tam. Pożar zmniejsza się coraz bardziej. Rzeczoznawcy stowarzyszenia dozoru kotłów przeprowadzają badania celem ustalenia przyczyn zapalenia się transformatora. Już w poniedziałek, 27 bm. uruchomione zostaną dwa oddziały kopalni, w których znajdzie zatrudnienie 320 robotników na ogólną liczbę 500.

62 97 36023 183 240 47 667 774 92 901 46 49
37023 53 122 215 600 808 51.
38329 84 739 39064 325 69 402 505 645 790
40073 271 402 89 573 670 707 11 25 44 800 937
41029 60 243 81 428 623 803 42257 84 641 51
75 773 43049 130 33 271 568 932 53 65 91
44049 571 737 801 952 45036 362 517 705 24 71
994 46003 96 146 72 351 90 659 724 46 933
47267 356 79 415 536 71 607 70 779 817 964
48001 335 422 24 34 524 54 686 49372 514 845
50015 112 79 218 27 316 416 589 760 78 859
64 901 8 14 64 51306 32 621 847 994 52213 37
595 640 86 883 904 91 53271 310 58 93 654 96
949 74 54137 620 778 902 23 51 55178 358 70
694 725 904 56249 306 435 515 43 54 686 730
69 57040 234 336 479 565 613 753 836 987
58071 246 372 405 82 533 609 936 59057 72 74
291 397 907 914 60164 88 401 28 610 763 846
76 996 61475 699 708 891 922 62165 437 523
52 691 700 80 811 917 63034 129 477 649 64028
52 117 382 90 656 72 705 27 30 814 927 58
65218 25 34 509 944 66031 456 83 705 16 901
10 67121 258 308 465 568 724 875 68131 325
412 537 317 69447 559 601 850 924 70092 191
228 79 303 435 79 533 74 616 37 772 800 74 96
99 909 62 89 71053 74 86 174 252 56 368 422
515 885 72004 56 166 204 401 550 693 772 866
73042 44 50 73 156 291 332 71 624 783 90 838
87 930 74008 28 422 94 653 80 793 845 981
75075 707 91.
76209 8 456 84 570 909 77017 56 236 48 60
544 714 50 959 66 74 78022 258 378 427 59 535
39 695 797 22 79404 50 53 620 782 899 961
80016 172 348 49 559 644 61 805 945 92 81125

Przy rozpoczynającym się zwapnieniu naczyń krwionośnych użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa prowadzi do regularnego wypróżnienia i obniża wysokie ciśnienie krwi.
Tr 908

99 200 347 548 58 625 705 51 62 69 802 40 989
82134 303 417 35 515 51 58 787 853 83121 235
547 604 43 735 84072 99 102 209 324 444 541
86 636 900 59 63 85116 347 467 530 86 86049
307 544 660 80 726 858 71 73 87054 93 3 415
595 945 88100 212 28 96 342 436 510 91 783
89019 82 99 140 212 40 71 331 449 689 91 703
806 25 88 90019 87 128 380 456 76 529 71 773
666 79 91 914 82 91022 178 206 341 457 67
552 654 928 92023 32 195 487 502 659 850 52
942 93039 53 62 169 395 523 83 629 748 97 838
94036 218 440 549 724 79 940 75 95167 280
325 33 40 814 24 71 96058 209 50 427 86 531
757 74 91 921 43 97227 60 493 518 690 701
867 98002 122 295 380 544 644 99002 254 89
309 434 69 815 927 100044 128 357 470 506
99 727 801 101081 124 53 219 388 455 523 603
79 86 749 87 96 102014 174 326 61 538 844 54
103217 95 481 598 822 104189 350 423 548 826
955 105285 312 433 68 671 883 979 106350 575
747 938 80 107013 116 344 477 949 740 949 108086
292 629 782 872 919 67 109307 55 640 711 32
822 995 110018 42 176 363 404 558 697 794
963 85 111180 209 412 48 603 762 83 913 112043
334 698 969 113109 58 64 215 59 30 12 413 51
563 652 716 903 86.
114015 24 74 96 276 87 374 449 86 533 644
747 819 953 69 89 115089 180 303 617 116159
201 71 95324 78 588 790 117017 103 284 313
79 460 563 792 118064 267 490 119062 295 11
80 620 720 872 946 120120 84 291 381 471 608
758 74 77 96 948 121115 61 484 592 677 769
970 122049 218 302 346 855 68 71 123027 59
196 83 252 767 999 124085 112 289 335 41 53
554 98 683 784 919 125081 98 128 59 244 317
71 454 507 629 783 921 91 126051 193 296
422 99 644 764 987 127155 266 305 473 682
711 43 859 128026 147 69 412 67 616 757 63
85 90 935 129088 181 290 430 49 69 556 94 97
691 823 789 130064 195 246 84 369 544 131055
131 35 37 96 348 502 63 698 787 839 967 89
132071 152 96 346 464 627 83 783 805 66 75
64 930 133008 228 82 558 647 826 942 61 134061
69 72 106 51 207 42 319 70 421 560 673 80 81
723 965 135061 102 33 86 264 367 136027 51 240
137075 401 30 58 65 66 518 71 634 138163 347
666 81 863 139269 83 380 558 771 140024 226
28 50 718 958 141086 197 287 303 441 49 757
70 850 142027 34 59 214 81 370 446 513 42
143104 49 239 324 38 66 84 545 46 690 735 53
56 144432 556 798 902 145079 172 234 429 32
541 75 825 939 146156 499 545 80 684 782 91
147034 47 123 41 49 254 376 421 783 890
148061 84 98 106 22 64 93 370 426 569 667 701
886 149023 187 331 537 689 150171 290 339 93
679 736 151089 808 83 648 723 63 87 811 93
995.
152008 8 32 65 99 140 46 80 270 99 462
99 513 81 693 949 153036 41 99 107 69 244 388
418 699 725 882 912 154093 643 991 15503 476
99 625 77 723 156133 245 346 534 50 71 772
848 56 984 157001 67 149 273 316 473 933
158229 300 485 544 88 639 159426 65 675 86
717 150421 707 800 965 161016 81 356 526 39
623 50 73 854 985 162043 124 218 19 79 835
972 163138 280 306 684 786 877 164126 291
455 65 165036 153 280 86 379 430 166117 447
655 857 66 913 57 167213 85 562 168075 84 110
235 57 326 42 82 460 78 706 904 10 89 906
169212 94 355 431 69 74 587 678 775 813 170025
155 81 656 962 171250 55 59 399 403 588 172045
171 213 318 415 66 87 173062 98 131 546 672
937 174450 71 655 791 924 175084 312 99 418
35 51 729 850 96 912 36 176175 76 244 62 335
90 741 67 177078 587 605 704 838 45 47 178055
146 409 587 745 96 839 70 917 179028 44 73
80 271 358 88 463 601 43 745 180127 45 200 38
372 552 749 181039 127 293 316 476 655 852
963 182194 95 423 975 183067 96 241 46 389
443 532 79 184353 475 96 544 55 59 732 77 849.

Kawę na lawe



Taki był w końcu sens tej mowy:
Zanim na lemiesz przekują miecz,
Wpierw muszę międzynarodowy
Rozegrać mecz.

Genewa prosi: — Panowie władze
Szybko do „Ligi“ w klasie A. —
Lecz Hitler: — Uznajcie punktów trzy-
naście,
Potem niech pokój trwa!

Mecz rozpoczęty. Będą się walić...
Sędziowie notują „contra“ i „pro“.
Czy Hitler wygra na punkty? Czyli
Wypali „k. o.“?

ARTUR MARJA.

Sw. Beda Czcigodny

W 1200 rocznicę ojca historjografii angielskiej

W bieżącym roku przypada 1200-letnia rocznica śmierci św. Bedy Czcigodnego. Nietylko w Anglii, gdzie się ten słynny uczonec mnich benedyktyński urodził, żył, działał i umarł, ale i w innych krajach, a szczególnie w Rzymie przygotowuje się wielkie uroczystości jubileuszowe. Organizacją uroczystości jubileuszowych zajmuje się kolegium św. Bedy, które założył papież Leon XIII dla kształcenia konwertytów angielskich, pragnących poświęcić się pracy kapłańskiej. Główne uroczystości mają się odbyć w bazylice św. Grzegorza w Rzymie na Monte Celio dla upamiętnienia tego faktu, że nawracanie pogańskiej Anglii na chrześcijaństwo rozpoczęło się za czasów tego papieża. O dniach i przebiegu tych uroczystości będzie prasa podawała w odpowiednim czasie dokładniejsze informacje. Pominąć śmierć wielkiego benedyktyna nastąpić miała dnia 26 maja 735 r., a Kościół święci pamięć jego jako wyznawcy i Doktora Kościoła w dniu 27 maja, warto się dzisiaj — w samą rocznicę śmierci i w przeddzień święta kościelnego — zapoznać, choćby tylko pobieżnie, z życiem i zasługami tego niewyjątkowego męża.

Urodzony w 672 r. dostał się mały Beda w siódmym roku życia na naukę do klasztoru benedyktyńskiego w Wearmouth, a później w Jarrow. Dzięki wybitnym zdolnościom i szybkim postępom w nauce został 19-letni młodzieniec diakonem, a po otrzymaniu święceń kapłańskich rozpoczął prace naukową i pisarską. Całe życie spędził we wspomnianym klasztorze Jarrowskim. Bogata Biblioteka tego opactwa pozwoliła zapalonemu miłośnikowi wiedzy zatapiać się w księgach i pracować aż do śmierci w niezmiernie czystej.

Działalność pisarska Bedy była bardzo obfita i obejmowała różne umiejętności. Pisma jego w pierwszym wydaniu bazylijskim z 1563 r. zawarte są w 8 tomach in folio. Nie wszystkie jednak jego prace posiadają obecnie znaczną wartość naukową. Wiele z nich to kompilacyjne przedstawienia pewnych zagadnień czy też całych gałęzi wiedzy, a pisał je nieraz jedynie dlatego, że mógł do nich zebrać odpowiedni materiał w bibliotece klasztornej. Niektóre księgi i traktaty przeznaczone były głównie dla oświecenia swych uczniów, dając im w ten sposób w ręce potrzebne do nauki podręczniki, gramatyki, metryki, retoryki, chronologii, arytmetyki, kosmografii itd.

Dla poznania treści tych prac przypatrzymy się zgrubszą dwom z nich. Traktat „O metryce“ („De arte metrica“) podaje reguły nowych zasad wierszowych, utrwalonych już praktyką a polegających na równej ilości zgłoszek, na akcencie gramatycznym i na nienaruszonej cenzurze, poucza też o figurach i tropach, o zasadach poetyki i stylistyki. Warto może ubocznie wspomnieć, że docent średniowiecznej literatury łacińskiej na Uniwersytecie Poznańskim, ks. dr. Bronisław Gładysz, napisał niedawno osobną rozprawę, w której omawia klasyczne i późniejsze elementy metryczne w tem dziełku Bedy (zob. „Eos“ 34 str. 319—344).

W księdze „O naturze wszechrzeczy“ („De natura rerum“) rozprawia Beda o stworzeniu świata, o żywiołach, astronomii, meteorologii, geografii, gramatyce Donata, dalej o tablicach pitagorejskich czyli abakusach, podając przykłady z równań, zadawane jeszcze dziś dzieciom jak n.p.: Gołąb, widząc lecące stado gęsi, pyta, ile ich jest; gąsior odpowiada: „Gdyby nas było dwa razy tyle i jeszcze raz tyle, ile jest, i ja, to byłoby nas sto“. — Czytamy tam również znane ogólnie zagadnienie, jak przeprowadzić przez rzekę wilka, kozę i kapustę, aby wilk nie zjadł kozy, a koza kapusty. Ciekawy jest też rozdział o mowie na mię.

Jednak najważniejszym dla nauki — zwłaszcza angielskiej — dziełem Bedy jest obszerna „Historja kościoła angielskiego“ („Historia ecclesiastica gentis Anglorum“) w pięciu księgach, przedstawiająca dzieje Anglii od roku 60 przed Chrystusem do 731 po Chrystusie i będąca po dziś dzień podstawą historji tego kraju. Autor starał się w swym dziele o jak największą bezstronność i wiarygodność. Zbierał do niego materiał skrupulatnie i mozolnie, gdzie tylko mógł. Nawet z Rzymu sprowadzał wypisy z archiwum papieskiego i w wielu miejscach przytaczał dosłowne cytaty ze źródeł, żeby upewnić czytelnika o prawdziwości podawanego faktu. Dzieło to wywołało wielki przewrót w historjografii średniowiecznej między innymi i z tego powodu, że zastosował w niem autor erę chrześcijańską, (stworzoną przez Dionizego, zwanego Exiguusa), licząc lata od narodzenia Chrystusa Pana, a nie, jak dotąd liczono, od początku świata. Jak wielce ceni nowsza nauka to dzieło, świadczy ten fakt, że dzięki niemu nadano Bedzie tytuł „ojca historjografii angielskiej“.

Pisał też Beda żywoty wielu misjo-

narzy i opatów, przeważnie swych przełożonych i nauczycieli. Interesowała go przede wszystkim ich cywilizacyjna działalność i praca nad oświatą ludów, wśród których żyli. Prace historyczne Bedy cechuje znaczny zmysł dziejopisański, który mu każe zebrany materiał traktować z pewną oględnością.

Ale nietylko prace historyczne, filologiczne, literackie, przyrodnicze, matematyczne itd. były głównym zajęciem uczonego benedyktyna; uprawiał on — i to może w największej mierze — studia nad Pismem św. i nauką chrześcijańską o Bogu (teologią). Jako egzegeta niewiele stworzył nowego i ciekawego, jednakże jego wyciągi z pism Ojców kościoła są wartościowymi notatkami. Znał dobrze język grecki, pisał po łacinie jasno i przystępnie. Oczytany był w Piśmie św. i Ojcach Kościoła jak rzadko kto, czerpał też wiele z klasycznej literatury greckiej i rzymskiej, zarówno pięknej jak i naukowej. Wskutek swej wielostronności przedstawia się nam Beda jako pierwszorzędny erudyta, polihistor, niemal jako geniusz uniwersalny. Sława jego wiedzy była wówczas tak wielka, że papież Sergiusz I. chciał go koniecz- nie ściągnąć do Rzymu i tylko z trudem zdołał się skromny mnich wymówić od tego wyróżnienia.

Pomimo że był dzieckiem swego wieku i holdował wielu pojęciom ludzi sobie współczesnych, jednakowoż

jako umysł, rozjaśniony rozległymi wiadomościami, trzeźwo zaczął patrzeć na świat i prostować niektóre błędne ówczesne zapatrywania. Potępiał n. p. rozpowszechnioną wtedy wiarę w bliski już koniec świata, uważając go za przesadę, nad którym bardzo ubolewał. Opowiadał wprawdzie w niektórych swych pismach wiele legend i cudów, starał się jednak unikać szczegółów zmyślonych i nieprawdopodobnych.

Zapewne i on spełniał gorliwie nakazane przez regułę benedyktyńską prace ręczne czy fizyczne i od młocki w stodole lub od robienia porządku w stajni i karmienia bydła wracał często równo ochotnie do pracy umysłowej i modlitwy. Był długie lata nauczycielem i kierownikiem szkoły klasztornej, w której kształciło się za jego czasów około 600 zakonników, zwabionych sławą jego uczoności. Tak więc przez szkołę swą oraz przez pisma, które mu zapewniają poczesne miejsce w średniowiecznej nauce i literaturze łacińskiej, św. Beda Czcigodny, ten najwymowniejszy pomnik życia umysłowego w średniowiecznych klasztorach anglosaskich, oddziaływał przez długie wieki na kulturę nietylko wysp brytyjskich, ale i całej zachodniej Europy. W uznaniu jego cnót, zasług i wiedzy nazwano go „Czcigodnym“ („Venerabilis“), a Kościół wyniósł go na ołtarze i nadał mu tytuł Doktora Kościoła.

Poznań.

Dr. J. UJDA

Walki wśród polskich komunistów

Warszawa. (Tel. wł.) W szeregach polskich komunistów wzmożły się walki wewnętrzne. Mianowicie powstała grupa, kierowana przez niejakiego Arona Wahla, która występuje w obronie czystego leninizmu i zarzuca kierownictwu nielegalnej tej partji oportunizm, biurokracizm, koterję i t. d.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Wahl w celach propagandowych wy-

suwa często hasła antysemityczne i na jego stronę przechodzą komuniści chrześcijańscy, zresztą nieliczni, niezadowoleni z obecnego kierownictwa. Ferment przybrał ostrzejsze formy. — Niekiedy kronika policyjna notuje wypadek nożowy, albo uliczną awanturę i pod postacią tego codziennego wypadku ukrywają się często przejawy walki ideowej w szeregach komunistycznych. (w)

Znowu uprowadzenie dziecka

Bandyci żądają 200 000 dolarów okupu

Nowy Jork (PAT). W całej Ameryce ogromne wrażenie wywołuje tajemnicze zniknięcie 9-letniego Jerzego Weyerhaensera, syna bogatego właściciela tartaków w Tacoma (st. Waszington). W ubiegły piątek chłopiec nie powrócił ze szkoły do domu. Sądzą, że został on porwany. Rodzice otrzymali podobno list z żądaniem

wypłacenia okupu w sumie 200.000 dolarów.

„MASY WALCZA O WIELKĄ POLSKĘ“

w n-rze 21 „Wielkiej Polski“
Adr.: Poznań, św. Marcin 65.

Listy ze Wsi Wielkopolskiej

Piskleta

Od jakiegoś czasu nasza pani jest bardzo zaferowana i często zdenerwowana — hodowlą drobiu. Wciąż rozmawia z Wikcją w kuchni o jajkach i kurach, to znów Lięga do chlewu i do obory, robi jakieś czary z jajkami, zamysła się głęboko, cieszy się na coś, narzeka, rozpacza, martwi się, wogóle przeżywa różne, liczne i długotrwałe wzruszenia i wrażenia.

Zainteresowało mnie to.

Co tak emocjonującego może być w hodowli drobiu. Kura znosi jaja — ona a nie hodowca, więc to ją tylko może wzruszać, nie hodowcę, potem sadza się ją na jajach i ona, a nie hodowca, głupia, na tych jajach siedzi w jakimś koszu, nakrytym miechem czy inną jakąś szmatą, potem piskleta a nie hodowca wykluwają się, potem łąza, śmieszne, żółte, za kwoką, która ma minę głupią i dziką, potem rosna, znów ona, a nie hodowca, wreszcie hodowca koniecznie zabija albo sprzedaje, zaś sobie zostawia kurki, które już na wiosnę będą mu nieść jaja. Wszystko to jest dla hodowcy korzystne, ale czem tu się wzruszać, o co się niepokoić, czem się zachwycać — nie rozumiałem.

— Jakie piękne jajka! — wykrzyknęła znów raz nasza pani. — O, niech pan patrzy.

Pokazała mi na dłoni dwa jajka. Jedno było niepokalanie białe, drugie jakby czerwone, z wapnistymi, zdawało mi się, centkami.

— Jakie to jajko, a jakie to! — mówiła, wskazując to na jedno, to na drugie.

— No, jakie, proszę pani — zapytałem. — Bo ja różnicy nie widzę.

— To czerwone jajko jest stołowe, to analitycznie wygląda... o! ten centki białe na niem.

— Wapno! — rzekłem lekceważąco.

— Ależ nie! To już jest przyrodzone. Pani szefowa zaczęła zdrapywać palmeć paznokciem — nie schodziła.

— To są r a s o w e jajka! — mówiła dalej. — Od dobrych kur. A te białe nie są już takie apetyczne. Moja matka wie, które jajko od której kury pochodzi, i to jest dobra gospodyni. Ale nasza Wikcia się tem nie interesuje, a powinna wiedzieć, gdzie która kura jajka znosi i jakie.

Tu nasza pani obejrzała sobie z widocznym upodobaniem czerwone jajko, odsunęła je i przyglądając się wciąż leżącemu na jej dłoni, zapytała — lecz pytanie to, dopuszczające tylko zachwyt, wykluczało wszelki sprzeciw: — Piękne, co?

Zacząłem się na serjo zastanawiać, co pięknego może być w jajku? Owal i — tajemnica.

Z kurami, wysiadującymi jajka, jest kłopot. Przeważnie taka kura, jak się już rzekło, siedzi w koszu czy w beczce, nakrytej workiem — i śpi, trzy do czterech tygodni przy wysiadaniu kurzych jaj, cztery tygodnie przy wysiadaniu kacuzszek lub gulek. Czasem się ją sadza, żeby trochę pochodziła, no, i trzeba ją regularnie karmić. Ale co z nią zrobić, gdy ona nie chce siedzieć? Jeśli przedwcześnie „weźmie, wstanie i ucieknie!“ Albo np. jeśli jajko rozbije i „wyżre?“ A to się zdarza. Więc stąd ciągle obserwacja tych głupich kur i ich historycznych kaprysów i fantazji, a potem wzajemne wypożyczanie sobie kur. — Nie ma pani kury? Bo moja nie chce siedzieć. — Albo: — Proszę pani! — mówi Wikcia — Od Wyległów przyszli pożyczyc kure...

Pewnego wieczoru nasza pani przyniosła cały koszyk pełen jaj.

— Nazbierała pani?

— Nie. To z pod kury.

— Co pani z nimi teraz zrobi?

Nasza pani nie odpowiada, bo nie słyszy. Gdy jest zajęta jakąś swoją myślą, nie słucha, co kto mówi. (Wogóle, rzadko słucha, co kto mówi, a już prawie nigdy nie usłucha.) Z miną prawie groźnie skupioną bierze jajko w dwa palce i przegląda je pod światło lampy. Biorę jedno jajko i ja, i patrzę.

Jakiś cień w niem jest, a na nim jakby żyły.

Mówię to naszej pani. — To dobrze! — mówi. — Jak jest przeźroczyste, to źle.

Rozumiem. Ale przegląd jaj pod światło nie zadowolili naszej pani.

— Wikcia! — woła. — Daj mi trochę letniej wody. Splawimy je. Wikcia przynosi miednicę z letnią wodą.

Nasza pani próbuje naprzód ręką.

— Nie zagorąca? — pyta. I spojrzawszy z wyrzutem na Wikcie, dodaje:

— Za gorąca!

Niemniej przeto wkłada jajko do wody. Pływają po niej, odwrócone „grubszym“ końcem do góry.

— Teraz niech się pan nie ruszał — mówi do mnie gospodyni. — Żeby się woda uspokoiła.

Już ani oddychać nie śmiem.

Nasza pani patrzy w wodę z zamarszczoną brwią, Wikcia zagląda jej do miednicy przez ramię.

Jajka pływają sobie po wodzie spokojnie. Naraz jedna jak skoczy!

— Daj mi ołówek, Wikciu!

— Na co pani ołówek? — pytam, podając swój, atramentowy.

— Żeby nacechować, które! — odpowiada pani.

Pani naznacza podskakujące jajko. Co za cud! Oono tam, w środku, żyje, ma swą wolę!

Patrzmy dalej w wodę.

— O, to skacze, to! — wołam.

— A wej tu, wej tu, wej tu! — cze-

szy się pani.

Z dwunastu jajek dwa jeszcze pływają nieruchomo.

Siołmy nad miednicą z wlepionymi w te jajka oczami.

— No, które z tych dwóch? — pyta mnie Wikcia.

Jedno, czerwone jajko skoczyło.

— O, to!

Ale to drugie, białe, też zaczęło tańczyć.

— Wszystkie dwanaście! — wołam. Nasza pani nie mówi nic, tylko się uśmiecha z zadowoleniem.

Ale na drugi dzień nowe zmartwienie.

— Głupia kura uciekła! Nie chce już siedzieć.

Jak sobie tam pani szefowa poradziła, nie wiem, pamiętam tylko, że wróciła z obory z miną, jaką musiał mieć Salomon po słynnym wyroku, od którego otrzymał imię, i z władczą miną kładąc klucze na stole, oznajmiła mi krótko:

— Rozdzieliłam!

— No, to teraz kurczątka będą! — rzekłem.

— Kto wie? A jak ta głupia kura jajka porozbija. A jeże'i —

Tu nasza pani z trwogą spojrziała na niebo.

A jeżeli burza przyjdzie? Pamięta pan, jak wtedy było? Osiemnaście jajek ruszało się na wodzie, sama już po obłamywałam skorupki, a potem przyszła burza i poraziła je tak, że tylko siedem zostało przy życiu... Nic nie można wiedzieć. Co ja mam kłopotów z tym gadem...

W tej chwili wróciła nasza pani z podwórza i z błyszczącymi oczami mówi mi:

— Paniel! Wie pan co? Już cztery czy pięć jest naklutyh!

Nowa emocja. A potem jeszcze kacuzszki, gułki!

JERZY BANDROWSKI

Wiadomości potoczne

Zamknięcie ulicy. Starostwo grodzkie komunikuje, że na czas od 28 bm. do 20 lipca zostanie całkowicie wstrzymany ruch kołowy z powodu prac brukarskich na ul. Waly Zygmunta pomiędzy ul. Artyleryjską a ul. Fr. Ratajczaka.

Na czas od 29 bm. do 25 czerwca br. zostanie całkowicie wstrzymany ruch kołowy z powodu prac brukarskich na ul. Bł. Winklera pomiędzy ul. Marsz. Focha a ul. Jarochońskiego. (PAT.)

Z Polskiego Tow. Przyrodników im. Kopernika (Oddział Poznański). V. naukowe posiedzenie odbędzie się we wtorek, 28 bm. o godz. 18 w sali wykładowej zakładu fizycznego Uniwersytetu (Coll. Minus II p.). Porządek dzienny: 1) Prof. dr. K. Stecki: „Rzadkie i nowe formy zmienności u drzew iglastych”. — 2) dr. A. Mozyński: „Kilka przykładów wazonkow-

ców, jako szkodników roślin hodowlanych”. Osoby, interesujące się sprawami naukowymi, są mile widziane. Wstęp wolny.

Nauka pływania. „AZS.”-Poznań Sekcja Pływacka, organizuje kursy nauki pływania w sezonie bieżącym, dla inteligencji. Kursami kierują dyplomowani instruktorzy pływacy, co daje gwarancję sumiennego przeprowadzenia kursu. — Oplata za kurs minimalna. Zgłoszenia przyjmują: Sekretariat AZS.-u (Zamek-wartownia) od godz. 16.15—18 wzgl. na pływalni miejskiego komitetu przy nowej elektrowni od godz. 17—19.

Samobójstwo b. konsula

Warszawa. (Tel. wł.) W więzieniu mokotowskim popełnił zamach samobójczy przez zażycie trucizny b. konsul Rzplitej w Luksemburgu i Ant-

werpji, Tadeusz Dobrowolski. Był on zatrudniony w kancelarii więziennej i miał przydzielony dział ambulatoryjny.

Korzystając z tego potajemnie, za brał feminol, znajdujący się w apteczce, i po zażyciu trucizny zmarł.

Afera Dobrowolskiego była swego czasu głośna. Zajmował on odpowiedzialne placówki i nadużył zaufania. Kiedy został przeniesiony z Luksemburga do Antwerpji, nowy konsul natrafił na pierwsze ślady nadużyć przy wystawianiu paszportów, t. zw. robotniczych. Za przestępstwa te był skazany na 4 lata. (w)

Propagandowy lot

Warszawa (Tel. wł.) Będzie urządzony specjalny lot propagandowy

do Lotwy, Estonji i Finlandji. W locie wezmą udział trzy samoloty, na których polecą przedstawiciele młodzieży.

Proces egzotycznej firmy

Warszawa. (Tel. wł.) W sądzie okręgowym odbędzie się ciekawy proces egzotycznej firmy. Po Polski zaczęto sprowadzać chininę z plantacji holenderskiej na wyspie Jawie. Koncern farmaceutyczny holenderski nie wykupił odrębnego świadectwa przemysłowego i został za to ukarany grzywną 10 tys. złotych. Holendrzy odwołali się od tej decyzji, twierdząc, że patenty wykupili ich przedstawiciele. (w)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



Zawiadamiamy o śmierci członka naszego, ś. p.

prof. Dr. Juljana Flataua

Zbiórka obowiązkowa członków przed domem żałoby, ul. Jasna 9, o godz. 11.45 dnia 26 bm.

Wielkopolski Jachtklub.

dr 2514

OBWIESZCZENIE

o przetargu ruchomości.

W poniedziałek, dnia 27 maja r. b., o godz. 11 rano w Poznaniu, ul. Mickiewicza 18, odbędzie się pierwsza publiczna licytacja: nr 9533 motocyklu Ariel, używanego, oszacowanego na 1.500 zł. Komornik rew. VIII. W. Trzeciak, ul. Pocztowa 22, tel. 17-05.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

Nadszedł już najnowszy model

Praga Baby

nowoczesna linja łamane osie

REPREZENTACJA

Oświęcim Praga

Poznań, ul. Dąbrowskiego 30 — telefon 13-41

p 2213

Największy wybór Tapety Linoleum Ceraty Chodniki Dywany Dywaniki

d 2459 poleca tanio

Zb. Walligórski

Poznań, Pocztowa 31

Telefon 12-20

Przyjmuje asygnaty Tow. „Kredyt”

Powodu podeszłego wieku, tanio skład trumien, istniejący 35 lat całkowitem urządzeniem i zapasem. Wiadomość Kurjer Poznański zdg 89 458

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1311 i t d = 1 słowo. Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w sobotni i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

3. LETNISKA I UZDROWISKA

Letnisko

wśród lasu, jezior, Antoni Kor-tus, Sieraków. zdg 89 338

Poszukuje

w Puszczykowie pokój 3 łóżka, garaż, 15 czerw. oc. 14 dni. Oferty upraszam do Kurjera Pozn. dg 2484

Maszyny do pisania

małe i duże, nowe i używane największy wybór — najniższe ceny. — Gwarancja. Skóra i S-ka. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23. ngr 8303

Dodatki

ubraniów najtaniej Jan Grobel-ski, Wrocławska 2. dr 2270

Parcele - Sołacz

wysoko położone sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdg 89 729.

12. DO WYNAJĘCIA

Dwupokojowe

śluga, łazienka, gaz, elektryczność, ul. Szydłowska, granica Sołacz - Winiary wynajme, telefon 37-41. zdr 89 761

7 pokoi

Mickiewicza słoneczne balkonami kompletnie odnowione centralne ogrzewanie. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 524. Tel. 68-19.

Zamienię

2 pokoje kuchnia, balkon, I piętro, Czesława, narożnik Przemysłowej, na 3-4 pokoje, komfortem, do II pietra. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 263

23. ROZMAITE

Pończochy - skarpetki

dobre tanio tylko w firmie „Haftoplis” Stary Rynek 6. (Wiankowa). Prg 3878-19.71

Znana

wróżbiarka Adarelli przepowiada przyszłość z cyfr — kart — reki. Przyjmuje także niedziele, święta. Podgórna 18, mieszkanie 10. front. zdr 89 806



Koszule

wierzchnie, sportowe, nocne. — trykoty męskie, chłopięce

Fabr. Bielizny Dom Piócienn

J. Schubert

Stary Rynek 76

Dział miarowy

Pr 8273-15.94

Przyjmę

posadę samozielnem gotowaniem, najchętniej do Kalisza. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 88 567

Posługi

po obiedzie lub przed szukam. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 88 512

Pomocnik

kolonialny poszukuje posady ekspedjenta Oferty Kurjer Pozn. zdg 89 511

Pomocnik

z branży kolonialnej szuka posady, znajomość niemieckiego, miejscowości obojętne, z prowincji. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 88 510

Dziewczyna

wiejska, uczciwa, pracowita, sumienna szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 89 490

Służący

lat 30, żonaty rutynowany, smyka posady, również jako smotny. Łaskawe oferty upraszam do Kurjera Poznańskiego zdg 88 554

Kucharka

z dobrem gotowaniem, pieczeniem, zaprawami oszczędna, szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdg 89 548

4. OSOBISTE

Maj

Wiosna w pełni, na dobre zazieleniały drzewa, słońce promieniami swemi tuli całą naturę, ptaszki śpiewają ni-by hymny radosne, najpiękniej w Ogrodzie Bractwa Kurkowego w Szelagiu. p 2212

Czekoladowy, pomarańczowy, orzechowy,

może być także

podwieczorek za jeden złoty

(Weber Nowa 4). ngr 9 602

7. SPRZEDAŻE

Reklamówka!

karty w bardzo dobrym stanie okazują na sprzedaż. Oglądać: Garaże Zagórskiego, ul. Półna, garaż 61. zdr 89 766

Skład cukierków

dobre zaprowadzony, pokój i kuchenka z powodu choroby sprzedam. Adres Kurjer Pozn. zdr 89 786

Skład

warsztatem rzeźnickim, mieszkaniem, tanio oddam. — Ławica, Ozarnkowska 29. zdg 89 212

11. KUPNA

Potrzebny pas skórzany używany w dobrym stanie 13 m długi, 40 cm szeroki do dynamówki. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 89 784

NOWINY poświęteczne

Przynoszą co poniedziałek rano

Wieści z Polski i ze świata

Sport — Nowiny Filmowe

Egzemplarz 10 gr

Do nabycia wszędzie.

Akuszerka

Krajewska Strzelecka 2, przy Świątokrzyskim, przyjmuje udzia-ła porady, pomocy. Telefon 27-71 zdg 85 233/4

26. SZUK. POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-kujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Służąca

do wszystkiego z gotowaniem, długoletnie dobre świadectwa, wolna od 1 czerwca. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 152

Bufołowa

poszukuje posady z kaucją. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 87 992

Podręczna

krawcowa poszukuje posady. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 88 847

28. ROZRYWKA

Franciszka Gaal

Przebój miłosny

Wiosenna Parada

najdowcipniejszy humor do niedzieli

Kino „Sfinks”. zdr 80 336

Materiały męskie, biele, szesanki, szewioty, ubraniowe, płaszczowe tanio.

Władysław Złotogórski

Poznań, Kramarska 19/20. Hurt, detal — 550 deseni na składzie. Pr 4067-21.124

14. ZAMIANA MIESZKANIA

Zamienię

6 pokojowe na czteropokojowe, słoneczne, centrum. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 462

Zamienię

trypokojowe za dopłatą na parter, okolica Mielżyńskiego. Oferty Kurjer Poznański zdg 89 755

Stopy

nadrabiam do jedwabnych, wel-nianych. Specjalny zakład, Nowa 7, podwórze. zdr 89 296


Wytwórnia wszelkich żaluzji

Kempa, Bóznicza 16. zdr 89 785

Wizytówki

setka złotego — Ekspresdruk, Mielżyńskiego 22. Wszelkie druk i najtaniej, najszybciej, nr 8113

Humor zagraniczny



Anioł pokoju.

(Sciuretz — Sofja). S. F.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc czerwiec 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczenia numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. Od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22-u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „drobne” do g. 11.10, w dni przedświąteczne do godz. 11.00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówków; słowo nagłówek (tłusto) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. C. Poznań nr. 200 149